Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) NIEDZIELA 4 LUTEGO 1951 ROKU 34

Marszałek Rokossowski dziękuje Radzie Narodowej m. Łodzi

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi

Proszę przyjąć wyrazy mej serdecznej wdzięczności za gorące uczucia i pozdrowienia, złożone z okazji szóstej rocznicy wyzwolenia miasta Łodzi z rąk faszystowskich najeźdźców przez bohaterską Armię Radziecką wespół z Odrodzonym Wojskiem Polskim.

Jednocześnie pragnę przesłać wszystkim przodownikom pracy i całej klasie robotniczej m. Łodzi jak najserdeczniejsze życzenia dalszych sukcesów w realizacji Planu Sześcioletniego — planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej — jako wielkiego wkładu w dzieło budowy lepszego i szczęśliwszego jutra naszego narodu, w sprawę wzmocnienia potęgi naszego kraju i utrwalenia pokoju na całym świecie.

Minister Obrony Narodowej
(—) Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski

Potężny głos protestu

przeciwko faszystowskim dekretom Plevena

Wielki wiec ludności m. Łodzi

Coraz mocniej zaciska się więź łącząca masy pracujące na całym świecie. Coraz bardziej wzrasta poczucie solidarności, krzepnie przyjaźń, która łączy ludzi pracy bez różnicy wyznań, ras, na wszystkich kontynentach. Potężny ruch w obronie pokoju, przeciw podżegaczom wojennym opasuje dziś łańcuchem zwartych robotniczych ramion całą kulę ziemską. W wielkich organizacjach demokratycznych jednoczą się miliony związkowców, miliony kobiet, miliony młodzieży. Wspólnie niosą sztandar wolności, wspólnie walczą o pokój, wspólnie przeciwstawiają się barbarzyńskim planom wojennych podżegaczy. Na próby zdławienia ruchu wolności w jednym kraju — odpowiada fala strajków i protestów na całym świecie.

Faszystowskie zarządzenie służalczego rządu Plevena o zakazie działalności na terenie Francji trzech wielkich organizacji demokratycznych — Światowej Federacji Związków Zawodowych, Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — **wywołało burzę żywiołowych protestów mas pracujących. Robotnicza Łódź już od kilku dni wre oburzeniem, domaga się odwołania haniebnego dekretu, godzącego w interesy ludu Francji.** W fabrykach, szkołach, instytucjach, na masowych zebraniach podnoszą się głosy protestu, oburzenia i potępienia. **Onegdaj przedstawiciele Łodzi manifestowali na wielkim wiecu w sali teatru „Lutnia".** Przybyli tu licznie delegaci załóg fabrycznych, kobiety zjednoczone w Lidze Kobiet, młodzież ZMP-owska. **Przybyli tu z mocną wolą przeciwstawienia się brutalnym aktom dławienia ruchu demokratycznego**, aktom zamachu na wolność i sprawiedliwość. Wrzało w robotniczych sercach i silniej, niż kiedykolwiek rozrastało się poczucie jedności i wspólnoty z ludem Francji, cierpiącym prześladowania ze strony rządu, który zaprzedaje kraj cały amerykańskim imperialistom.

Przemówienie przewodniczącego Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Włókniarzy, **tow. Krzywańskiego**, znajduje żywy i natychmiastowy oddźwięk na sali. Gdy tow. Krzywański oświadczył:

W imieniu 360.000 włókniarzy stwierdzam, że nie ma robotnika, który by nie był do głębi oburzony haniebnym czynem rządu Plevena — potężny okrzyk wstrząsa salą. **Precz z podżegaczami wojennymi! Niech żyją masy pracujące Francji! Niech żyje pokój!**

— 450.000 PRACOWNIKÓW, ZJEDNOCZONYCH W ŁÓDZKIEJ ORZZ PROTESTUJE PRZECIWKO FASZYSTOWSKIEMU DEKRETOWI, ROZWIĄZUJĄCEMU DZIAŁALNOŚĆ DEMOKRATYCZNYCH ORGANIZACJI NA TERENIE FRANCJI.

Z setek piersi wyrywają się potężne okrzyki protestacyjne.

Serdecznie i krótko przemawia w imieniu Zarządu Grodzkiego Ligi Kobiet tow. **Jarotowa.** Pokój zagrożony jest przez garstkę szaleńców, knujących nową wojnę. W pierwszych szeregach ruchu pokoju stoją kobiety, które pragną spokojnego jutra dla swoich dzieci. **Kobiety Łodzi walczą o pokój czynem, podejmując nowe zobowiązania produkcyjne.** Oto **na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet rozwija się potężnie nowe współzawodnictwo,** rośnie produkcja, pod rękoma łódzkich włókniarek kształtuje się piękne jutro. **Żadna siła nie zakaże działalności Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, która jednoczy do walki o pokój!**

Okrzyk — **niech żyje pokój,** porywa zgromadzone tłumy. **Niech żyje wódz obozu pokoju, towarzysz STALIN!** Wybucha gorąca, żywiołowa manifestacja na cześć Tego, który przewodzi masom pracującym całego świata.

W imieniu młodzieży przemawia członek Zarządu Łódzkiego ZMP, **tow. ALBRECHT.**

— Jaki rząd może zakazać działalności organizacji, która nie zna granic, ni kordonów, która skupia 60 milionów najlepszej młodzieży świata? Nie ma takiej siły, która by powstrzymała marsz młodzieży demokratycznej wszystkich krajów do lepszej przyszłości. Młodzież Łodzi pozdrawia francuską młodzież, pozdrawia lud Maurice Thoreza, protestuje przeciwko zakazowi działalności Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Coraz potężniej, coraz burzliwiej brzmią okrzyki. Łódź robotnicza, młodzież, kobiety stają w obronie zagrożonego ruchu wolności i pokoju.

— **Nasza sprawa zwycięży** — mówi przewodniczący ORZZ, tow. **Sumerowski — wygramy bitwę o pokój, po naszej stronie jest prawda i słuszność.**

Wśród powszechnego entuzjazmu uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, dołączając swój głos protestu do głosu całej postępowej opinii świata.

W rezolucji czytamy m. in.:

Zebrani na wiecu protestacyjnym w dniu 2 lutego br. przedstawiciele mas pracujących Łodzi wyrażają swoje głębokie oburzenie przeciwko faszystowskiej decyzji rządu francuskiego, który zabronił działalności na terenie Francji, wielkim międzynarodowym organizacjom — Światowej Federacji Związków Zawodowych, Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet i Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Lud pracujący m. Łodzi, kobiety i młodzież łączy swój głos protestu z ludem pracującym całej Polski, narodem francuskim i narodami całego świata.

Członkowie związków zawodowych, kobiety i młodzież zrzeszeni w światowych demokratycznych organizacjach jeszcze bardziej zewrą swe szeregi, jeszcze bardziej wzmogą walkę o pokój na całym świecie, o szczęśliwą przyszłość ludzkości. Naród polski zacieśni jeszcze więcej więzy przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i Niemiecką Republiką Demokratyczną, z którą w ostatnich dniach podpisany został akt o wytyczeniu granicy na Odrze i Nysie — granicy pokoju.

Masy pracujące Łodzi domagają się cofnięcia haniebnej decyzji rządu francuskiego!

W odpowiedzi na atak sługusów imperializmu Plevena — Mocha klasa pracująca Łodzi wzmoże swe wysiłki nad przyspieszeniem wykonania zadań produkcyjnych drugiego roku Planu 6-letniego.

NIECH ŻYJE ŚWIATOWA FEDERACJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH!

NIECH ŻYJE ŚWIATOWA DEMOKRATYCZNA FEDERACJA KOBIET!

NIECH ŻYJE ŚWIATOWA FEDERACJA MŁODZIEŻY DEMOKRATYCZNEJ!

PRECZ Z AMERYKAŃSKIMI PODŻEGACZAMI WOJENNYMI I ICH EUROPEJSKIMI PACHOŁKAMI!

NIECH ŻYJE FRONT POKOJU ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM NA CZELE!

NIECH ŻYJE PREZYDENT POLSKI, TOW. BIERUT!

NIECH ŻYJE CHORĄŻY POKOJU, TOW. STALIN!

Wzmożoną produkcją i nowymi zobowiązaniami

odpowiada młodzież łódzka na prowokacje rządu Plevena

Jak już donosiliśmy, w licznych zakładach pracy w Łodzi odbyły się **zebrania i wiece protestacyjne,** na których klasa robotnicza naszego miasta w najostrzejszy sposób napiętnowała **prowokacyjne, faszystowskie dekrety rządu Plevena,** zakazujące działalności międzynarodowym organizacjom demokratycznym na terenie Francji. Młodzież wielu zakładów odpowiedziała na prowokacje rządu francuskiego podjęciem szeregu zobowiązań produkcyjnych, wzmagając pracę dla pokoju.

Ostatnio w Północno-Łódzkich Zakładach Przemysłu Pasmanteryjnego odbyło się zebranie, na którym uchwalono rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Naszą odpowiedzią na prowokacje rządu francuskiego już jest i będzie jeszcze większy i wspanialszy rozwój socjalistycznego współzawodnictwa, wydajności pracy, a przez to jeszcze bardziej zwycięski marsz do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego, gigantycznego planu budowy podstaw socjalizmu w naszej Ludowej Ojczyźnie. Manifestując swą solidarność z bratnią młodzieżą francuską, pozdrawiamy ją oraz zapewniamy, że nie będziemy szczędzili trudu dla utrwalenia pokoju na całym świecie."

Wyrazem tej postawy młodzieży PŁZPP są zobowiązania produkcyjne i w zakresie pracy społecznej, które podjęło wielu ZMP-owców. M. in. kol. Zielonka Kazimierz podniesie jakość produkcji o 3 proc., a ilość ze 105 na 120 proc., kol. Bąkowski zobowiązał się podnieść produkcję ze 120 proc. na 125 proc., kol. Matuszewski ze 110 na 115 proc., kol. kol. Bocianowski i Gościniakówna postanowili w okresie bilansu przepracować dwa razy w tygodniu po 2 godziny poza normalną pracą. Kol. kol. Woźniakówna i Cichorska zobowiązały się przygotować gazetkę ścienną. Kol. kol. Szymanowski i Studzińska pomogą w pracy drużynie ZHP przy Szkole Nr 129 itp.

List pionierów z NRD do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA (PAP). — Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymał serdeczny list od organizacji młodych pionierów z Woebbelin (NRD). Młodzi pionierzy zapewniają Prezydenta RP, że starają się na każdym kroku realizować swe hasło: „Przyjaźń ze wszystkimi narodami".

„My, pionierzy — czytamy w liście — będziemy dążyć do zacieśnienia więzów przyjaźni pomiędzy młodzieżą polską i niemiecką".

Młodzi autorzy listu proszą, aby Prezydent Bierut zezwolił na nazwanie ich organizacji swoim imieniem.

Z entuzjazmem witają pionierzy podpisanie aktu o dokonaniu wytyczenia granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie.

Hitlerowscy lekarze - mordercy na wolności

Przestępcy z Buchenwaldu, Sachsenhausen i Dachau ułaskawieni przez Amerykanów

BERLIN (PAP). — **Pomiędzy ułaskawionymi przez wysokiego komisarza amerykańskiego w Trizonii — Mac Cloy'a zbrodniarzami wojennymi znajdują się również lekarze hitlerowscy, którzy przeprowadzali na wielką skalę doświadczenia „naukowe" na więźniach b. obozów koncentracyjnych i odpowiedzialni są za straszliwe męczarnie i śmierć lub kalectwo wielu tysięcy ludzi.**

Mac Cloy zwolnił m. in. z więzienia kierownika biura personalnego **SS — H. Poppendicka, na rozkaz którego przeprowadzono w obozie koncentracyjnym w Buchenwald doświadczenia z tyfusem plamistym. Na skutek tych doświadczeń zmarło ponad 30 tysięcy ludzi.**

Ułaskawiony został również szef wydziału sanitarnego lotnictwa hitlerowskiego — **Siegfried Handlose, który w obozie Sachsenhausen torturował więźniów polskich badając ich odporność na wodę morską, zimno i rozrzedzone powietrze. Wypróbowywał on na więźniach gazy trujące i brał czynny udział w przygotowaniach do wojny bakteriologicznej.**

Ułaskawiony przez Mac Cloy'a były lekarz generalnego sztabu armii hitlerowskiej — **dr. Oskar Schröder jest bezpośrednio odpowiedzialny za śmierć tysięcy więźniów obozu w Dachau, zatrutych gazami.**

Aktywne działania bojowe koreańskiej armii ludowej

PEKIN (PAP). — **Ogłoszony w Phenianie w dniu 2 lutego komunikat** dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej donosi:

— Oddziały armii ludowej i ochotnicy chińscy prowadzą w dalszym ciągu na wszystkich frontach zaciekłe walki zadając nieprzyjacielowi poważne straty.

PEKIN (PAP). — Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Seulu: — Podczas gdy delegacja amerykańska w ONZ wywierała nacisk na satelitów Stanów Zjednoczonych i drogą szantażu zmuszała je do uniemożliwienia rokowań pokojowych — wojska Mac Arthura w Korei rozpoczęły 25 stycznia ofensywę w kierunku północnym.

W wyniku silnych kontrataków wojsk ludowych ofensywa amerykańska poczyniła nieznaczne tylko postępy. Jedynie wysunięte stanowiska wojsk ludowych zostały zajęte przez wojska interwencyjne — w toku walk trwających 7 dni.

Jak stwierdzają jeńcy wojenni, sam Mac Arthur przybył 28 stycznia do Taegu i wydał szczegółowe instrukcje w sprawie ofensywy. Najwidoczniej ten podżegacz wojenny nie nauczył się niczego mimo klęsk, jakie ponoszą amerykańskie wojska napastnicze pod jego dowództwem. **Trzykrotnie już ofensywy podejmowane pod jego komendą w Korei kończyły się całkowitą klęską. Nie ulega wątpliwości, że obecną ofensywę czeka taki sam los.**

Niesłychane bestialstwa żołdaków Mac-Arthura

PEKIN (PAP) — Koreańska Agencja Telegraficzna ogłosiła w Phenianie komunikat o potwornych bestialstwach dokonanych w wyzwolonej już obecnie prowincji Huwanhe przez lisynmanowców i interwentów amerykańskich.

Ogółem lisynmanowcy i Amerykanie zamordowali i zakatowali około 100 tysięcy patriotów koreańskich podczas okupacji tej prowincji.

Umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego podstawowym zadaniem Związku Młodzieży Polskiej

Uchwała plenum Zarządu Głównego

WARSZAWA (PAP). Plenum Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej w dniu 28 stycznia br. przyjęło uchwałę o wzmożeniu pracy ZMP na wsi.

Uchwała ta głosi m. in., że **„podstawowym zadaniem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej pomocnika Związku Młodzieży Polskiej w pracy na wsi — jest umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego.**

Jednak pomimo ożywienia pracy ZMP na wsi, pomimo pewnych osiągnięć w ważnych kampaniach politycznych i gospodarczych na wsi oraz pomimo przyjęcia w ciągu ostatnich 5 miesięcy do ZMP 51 tysięcy nowych członków spośród młodzieży wiejskiej — działalność Związku Młodzieży Polskiej na wsi jest jeszcze wysoce niezadowalająca.

Podkreślając, że wobec stawianych przez Partię poważnych zadań, konieczne jest szybkie przezwyciężenie braków i niedomagań, Zarząd Główny ZMP poleca:

I. ROZWINĄĆ SZEROKO POLITYCZNĄ PRACĘ UŚWIADAMIAJĄCĄ NA WSI.

Organizacja ZMP-owska winna pracować usilnie nad podniesieniem świadomości politycznej młodzieży wiejskiej, zaznajomić ją z istotą walki klasowej na wsi, mobilizować do walki o wypełnienie Planu 6-letniego, śmiało i szeroko zapoznawać ZMP-owców na wsi i całą młodzież chłopską z ideologią ZMP, z marksizmem i leninizmem.

„Należy pokazywać młodzieży wiejskiej i uczynić jej bliską — pełną chwały drogę partii Lenina i Stalina, bojowy szlak Komsomołu, odwagę i wytrwałość naszych radzieckich braci w walce o zwycięstwo wielkiej idei komunistów".

W związku z zadaniami, jakie stawia przed rolnictwem Plan 6-letni, uchwała plenum Zarządu Głównego ZMP poleca:

II. ZWIĘKSZYĆ UDZIAŁ ORGANIZACJI ZMP-OWSKICH W PODNOSZENIU GOSPODARKI NA WSI.

Organizacje ZMP powinny aktywnie uczestniczyć w przygotowaniach i w przeprowadzaniu wszystkich prac rolnych.

III. MOBILIZOWAĆ SIŁY MŁODZIEŻY NA FRONT SOCJALISTYCZNEJ GOSPODARKI NA WSI

Związek Młodzieży Polskiej powinien usilnie pomagać Partii w rozwoju oraz gospodarczym i organizacyjnym umocnieniu spółdzielni produkcyjnych, POM-ów i PGR-ów.

ZMP powinien mobilizować młodzież PGR i POM do wykonania zadań produkcyjnych.

ZMP powinien zachęcać do wstąpienia do spółdzielni wszystkich młodych chłopów, którzy razem ze swoimi rodzinami pracują już w spółdzielni, a nie są jeszcze jej członkami.

IV. LEPIEJ ZASPOKAJAĆ POTRZEBY I ZAINTERESOWANIA SZEROKICH MAS MŁODZIEŻY.

ZMP powinien lepiej niż dotychczas pomagać młodzieży w zdobyciu wiedzy technicznej i zawodowej, w umożliwianiu jej awansu społecznego. Organizacje ZMP-owskie powinny szeroko zaznajamiać młodzież rolniczą z przodującą agrobiologią i agrotechniką radziecką oraz z pracą leninowskiego Komsomołu w tej dziedzinie.

V. POWIĘKSZYĆ I WZMOCNIĆ ORGANIZACJE WIEJSKIE ZMP

Warunkiem dokonania przełomu w pracy ZMP na wsi jest rozbudowa i umocnienie organizacji. Dlatego też ZMP powinien w ciągu roku podwoić swoje szeregi na wsi. Do kół ZMP-owskich powinna być przyjęta prawie cała młodzież spośród robotników rolnych oraz znaczna większość synów i córek biedoty wiejskiej. Śmiało należy przyjmować do ZMP również młodzież średniacką.

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet

Prządki z ZPB im. 1 Maja wzywają do współzawodnictwa o proporzec kobiet włoskich

Do sali zebrań ZPB im. 1 Maja tłumnie przybyły robotnice i robotnicy tych zakładów. Setki oczu skierowane są na spływający w miękkich falach piękny czerwony sztandar, na którym widnieje napis: — **„Kobiety włoskie — kobietom polskim".** Sztandar ten kobiety Zakładów im. 1 Maja zdobyły w ubiegłym roku we współzawodnictwie o najwyższą kulturę miejsca pracy. Dziś ten sam sztandar z okazji zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Kobiet — 8 marca, postanowiły rzucić na szalę współzawodnictwa **O TYTUŁ PRZODUJĄCEJ ZAŁOGI KOBIECEJ PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO W ŁODZI.** Stawiają go jako nagrodę dla zwycięskiej w nowym współzawodnictwie załogi.

Referat okolicznościowy wygłasza **tow. Janina Waszak,** kierownik Wydziału Kobiecego KŁ PZPR. Głębokie uczucie brzmi w okrzykach załogi, gdy wszyscy zgodnie skandują: **Po — kój, Sta — lin, Bie — rut.** Potężnie brzmią głosy: **„Niech żyją Światowe Federacje Związków Zawodowych, Kobiet i Młodzieży".** Ale pełne gniewu są te same głosy wołające — **„Precz z wojną — skończyć z agresją na Korei".**

Godną odpowiedź dali Plevenowi robotnicy Zakładów im. 1 Maja: „Zobowiązuję się podnieść wykonanie bazy o 2 proc. i wraz z całym zespołem dawać jak najwyższą jakość produkcji" — mówi prządka, ob. **Maria Samus.**

Na trybunę wchodzą po kolei młodzi, kobiety i mężczyźni. Każdy z nich składa nowe zobowiązanie produkcyjne.

„Na cześć Międzynarodowego Dnia Kobiet i w odpowiedzi reakcyjnemu rządowi francuskiemu postanawiam — skończyć z pracą szturmową, dorywczą i od dziś pracować planowo i systematycznie, walczyć z marnotrawstwem i brudem na sali — oświadcza wśród oklasków stary majster z przędzalni średnioprzędnej, **Kinas.**

Równie gorącymi oklaskami przyjęto treść rezolucji, w której robotnicy odpowiadają na apel załogi ZPB im. Armii Ludowej, wzywającej do walki o tytuł przodującego zakładu w przemyśle włókienniczym.

Projekt utworzenia 2 ministerstw komunikacyjnych

WARSZAWA (PAP). — Do Sejmu wpłynął uchwalony przez Radę Ministrów projekt ustawy o zmianie organizacji władz w dziedzinie komunikacji. **Projekt przewiduje podział obecnego Ministerstwa Komunikacji na dwa ministerstwa: Ministerstwo Kolei i Ministerstwo Transportu Drogowego i Lotniczego.** Ponadto nastąpiłoby włączenie zagadnień eksploatacji dróg wodnych i żeglugi śródlądowej do Ministerstwa Żeglugi z uwagi na pokrewność zadań.

Wzmóc walkę o pokój i demokrację

Z obrad Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet

BERLIN (PAP). — Berlińska sesja Rady Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet obradowała w dniu 1 lutego pod przewodnictwem delegatki radzieckiej Niny Popowej nad zadaniami Federacji w związku z uchwałami II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju oraz nad następującymi zagadnieniami: zadania Federacji w zakresie wzmocnienia jedności akcji międzynarodowego ruchu kobiecego, rozwój akcji opieki nad dziećmi, przyjęcie nowych organizacji do Federacji.

Po odczytaniu przez przewodniczącą Demokratycznego Kobiecego Związku Niemiec listu powitalnego Prezydenta **NRD Wilhelma Piecka** do uczestniczek sesji, referat na temat pierwszego punktu porządku dziennego wygłosiła **Marie Claude Vaillant - Couturier,** sekretarz generalny Federacji.

Głównym zadaniem Federacji — powiedziała mówczyni — jest włączenie do ruchu obrońców pokoju nowych milionów kobiet z wszystkich krajów. Vaillant - Couturier wezwała kobiety do wzmożenia walki o przerwanie wojny w Korei i Vietnamie.

„Nie **wystarczy jednak tylko potępić zbrodnie imperialistów** — oświadczyła ona — **ale trzeba przeszkadzać w wysyłaniu wojsk interwencyjnych i sprzętu wojennego do tych krajów.**

Po referacie odczytano pismo powitalne **Dolores Ibarruri** do uczestniczek sesji.

W dyskusji nad zadaniami Federacji w związku z uchwałami II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju wystąpiły m. in. **delegatki Polski i Kuby.**

Kobiety całego kraju podejmują zobowiązania produkcyjne

dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet

WARSZAWA (PAP) — Zapoczątkowane przez robotnice Nowej Huty współzawodnictwo o uczczenie czynem Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet i Międzynarodowego Dnia Kobiet ogarnia coraz szersze rzesze kobiet pracy. Zatrudnione w zakładach przemysłowych robotnice podejmują zobowiązania, zmierzające do zwiększenia wydajności pracy, polepszenia jakości produkcji i zniżenia kosztów własnych.

Stosując system oszczędzania komsomołki Lidii Korabielnikowej, członkinie 24 ZMP-owskich brygad produkcyjnych w zakładach odzieżowych, w **ELBLĄGU,** przepracowały w ub. m. 5 dni na zaoszczędzonym surowcu. Dla uczczenia swego święta młode robotnice postanowiły od 1 do 8 marca rb. pracować wyłącznie na zaoszczędzonym materiale.

W fabryce obuwia w TCZEWIE 90 proc. załogi stanowią kobiety. Podjęły one długookresowe zobowiązania oszczędności kompleksowej. Dla uczczenia dnia 8 marca, postanowiły w ciągu bm. zaoszczędzić ilość surowca potrzebną do wykonania ponadplanowych 200 par obuwia.

W imieniu pracownic tkalni zakładów „Polska Wełna" w **JELENIEJ GÓRZE,** ob. Sabotowicz zadeklarowała wykonanie planu miesięcznego o 2 dni przed terminem. Umotywowała ona to postanowienie robotnic w następujących słowach: **„My, robotnice Polski Ludowej, wiemy, że nasz wzmożony wysiłek produkcyjny powiększa potęgę i dobrobyt naszego narodu, że nasza lepsza i wydajniejsza praca, to cios wymierzony przeciwko podżegaczom do nowej wojny światowej".**

WSPÓŁZAWODNICTWO KOBIET WIEJSKICH.

Członkinie wszystkich spółdzielni produkcyjnych w pow. **DRAWSKIM** rozwijają pracę uświadamiającą wśród żon chłopów nienależących do spółdzielni, w celu przekonania ich o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną. Postanowiły one również zmobilizować kobiety do prac wiosennych i letnich w spółdzielniach, zwiększyć odstawę produktów rolnych do wszystkich spółdzielni. Aktywistki wiejskie pracują pod hasłem: **„Wszystkie członkinie spółdzielni — członkiniami TPPR".**

Małorolne chłopki z gromady Kluczewo, województwa **KOSZALIŃSKIEGO** dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet postanowiły zasadzić 1 ha lasów.

U naszych przyjaciół

— CHINY. Jak donosi agencja Nowych Chin, robotnicy szanghajskiego okręgu kolejowego, dzięki realizacji ponad 600 wniosków racjonalizatorskich zaoszczędzili w roku ubiegłym ponad 1.000.000.000 yuanów.

— CZECHOSŁOWACJA. W tych dniach odszedł z Czechosłowacji pierwszy transport wyrobów ciężkiego przemysłu maszynowego, przeznaczonych dla Chińskiej Republiki Ludowej. W przesyłce znajdują się m. in. bagry niezbędne do prac przy budowie dróg, kanałów itp.

Po zniesieniu tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich

Decyzja Rządu podyktowana jest troską o życiowe interesy narodu

WARSZAWA (PAP). — Wielu księży z całego kraju daje wyraz **głębokiej wdzięczności dla Rządu Ludowego za zniesienie stanu tymczasowości w administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich. Kapłani stwierdzają, że krok ten jest jeszcze jednym dowodem troski o dobro religii.**

Szczególnie gorąco powitali decyzję Rządu duchowni Ziem Zachodnich. M. in. ks. proboszcz Apolinary Tarnogórski z Lubniewic, pow. Sulęciński (woj. Zielona Góra) oświadczył: **„Myślę, że będę wyrazicielem poglądów wszystkich kapłanów, którzy pełnili jak ja obowiązki tymczasowego proboszcza, jeśli stwierdzę, że decyzja Rządu jest słuszna i podyktowana została troską o życiowe interesy narodu."**

Wielu duchownych wyraża rozgoryczenie z powodu wrogiego stanowiska Watykanu wobec interesów narodu polskiego i kościoła katolickiego w Polsce. „Jeszcze niedawno — mówi o. Calik pełniący obowiązki przeora klasztoru OO. Karmelitów Bosych we Wrocławiu — zakonnicy niemieccy pisali do nas z Niemiec Zachodnich, roszcząc sobie pretensje do naszego klasztoru. Pisali oni, że Watykan upoważnił ich do mianowania siebie zarządzającymi klasztorem. Jak z tego wynika papież popiera ruch rewizjonistyczny w Niemczech Zachodnich. Jesteśmy tym głęboko wstrząśnięci."

Do głosów duchownych z Ziem Zachodnich przyłączają się w licznych wypowiedziach i rezolucjach kapłani innych dzielnic Polski. W tych dniach w Katowicach, podobnie jak w wielu innych miastach, zebrali się na naradę księża, członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Uczestnicy zgromadzenia, wyrażając zadowolenie z uchwały Rządu, jednocześnie oświadczają: **„My, księża, członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, wyrażamy gotowość walki o pokój — gotowość ścisłej współpracy z Rządem na podstawie porozumienia zawartego między Rządem a Episkopatem oraz gotowość wzmożonej pracy nad przebudową naszego kraju w ramach Planu 6-letniego."**

Palacze centralnego ogrzewania idą w ślady tow. Chajta

Zachęceni przykładem tow. Chajta, palacze teatru „Pinokio" w Łodzi postanowili rozpocząć współzawodnictwo w oszczędzaniu opału. Onegdaj w teatrze „Pinokio" odbyło się zebranie palaczy ze wszystkich teatrów łódzkich. Zaproszony na to zebranie tow. Chajt podzielił się z nimi swoimi doświadczeniami w dziedzinie oszczędzania węgla przy obsłudze kotłów wysokoprężnych.

Zebrani zobowiązali się wprowadzić system oszczędzania koksu. Po upływie dziesięciu dni od będzie się druga narada produkcyjna, na której, również przy obecności tow. Chajta, palacze przedstawią osiągnięte wyniki i podzielą się doświadczeniami.

Palacze: Stefan Arend, Józef Wdowiak — „Pinokio", Stanisław Głowacki — Teatr „Powszechny", Stanisław Olesiński — „Lutnia", Antoni Reczulski — „Arlekin" Jan Burianowski i Wilhelm Wude z teatru im. Jaracza — zwrócili się z apelem do palaczy centralnego ogrzewania wszystkich teatrów w Polsce o podjęcie współzawodnictwa w oszczędzaniu koksu.

Inicjatywę palaczy teatrów łódzkich, idących w ślady tow. Chajta, podejmą na pewno nie tylko palacze innych teatrów, lecz również palacze centralnego ogrzewania szeregu instytucji, biur, urzędów i budynków mieszkalnych w całym kraju, co da poważne oszczędności cennego materiału opałowego.

Zacięte walki w Vietnamie

Amerykanie wspierają francuski korpus ekspedycyjny

PARYŻ (PAP) — Komunikat **francuskiego** korpusu ekspedycyjnego w Indochinach donosi, że **doszło do zaciętych walk w okolicach Phat-Diem w odległości 100 km na południe od Hanoi.** Walki toczą się również pod Hue.

„Humanite" potwierdza wiadomości, **że Stany Zjednoczone zamierzają użyć niedobitków armii Czang Kai-szeka do walki z Vietnamem.** Trzy zwerbowane dywizje kuomintangowskie mają otrzymać sprzęt amerykański.

Lotniskowiec amerykański „Windham Bay" zawinął do portu w Saigonie, wioząc 44 pościgowce amerykańskie. Korpus ekspedycyjny w Indochinach otrzymał dotychczas z USA 126 samolotów.

Wpływający do portu lotniskowiec został ostrzelany z moździerzy przez oddziały vietnamskie. 3 pociski rozerwały się na pokładzie okrętu.

Łowca mięsa armatniego

Eisenhower — przed Kongresem USA

WASZYNGTON (PAP). — **Generał Eisenhower wygłosił na wspólnym posiedzeniu obu izb Kongresu przemówienie, w którym złożył sprawozdanie ze swej podróży po krajach Europy Zachodniej.**

Gauleiter Wall Street dla Europy Zachodniej zapewnił Kongres, że rządy Francji, Belgii, Holandii, Danii i innych krajów „przy odpowiednim kierownictwie USA gotowe będą do znacznego wysiłku zbrojeniowego".

Następnie Eisenhower podał Kongresowi niektóre szczegóły swego planu zdobycia w Europie Zachodniej mięsa armatniego dla agresywnych celów imperializmu amerykańskiego. Mówca zaznaczył, że na żądanie USA rządy Europy Zachodniej **wystawią większą ilość dywizji, które zostaną oddane do jego dyspozycji.**

Bezprawna rezolucja w sprawie Chin

nowym pogwałceniem Karty Narodów Zjednoczonych

Imperializm amerykański — wróg pokoju

NOWY JORK (PAP). — Dnia 1 lutego odbyło się posiedzenie plenarne Zgromadzenia Ogólnego ONZ, na którym mechaniczną większością głosów uchwalono amerykański projekt rezolucji w sprawie uznania Chińskiej Republiki Ludowej za „agresora", przyjęty uprzednio w Komisji Politycznej.

Na wstępie posiedzenia większość delegacji, podporządkowując się naciskowi amerykańskiemu, postanowiła nie przeprowadzać na plenum debaty nad rezolucją USA. Za otwarciem debaty wypowiedziało się tylko 5 delegacji.

Jednakże przed głosowaniem niektórzy delegaci zabrali głos, by umotywować swe stanowisko.

PRZEMÓWIENIE DELEGATA ZSRR CARAPKINA

Przedstawiciel ZSRR stwierdził m. in., że **już dyskusja w Komisji Politycznej zademonstrowała przed całym światem rzeczywiste intencje rządu Stanów Zjednoczonych, który nie chce pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej.**

Pragnąc uzyskać zaaprobowanie swej rezolucji w Komisji Politycznej, Stany Zjednoczone uciekły się do takich samych metod **pogróżek i szantażu, jakie stosowały wobec Rady Bezpieczeństwa w celu przeforsowania bezprawnych decyzji w sprawie Korei. Wnosząc swój obecny projekt, rząd USA zdemaskował się ostatecznie w obliczu całego świata jako przeciwnik pokoju. W konkluzji Carapkin oświadczył, że z tych względów delegacja radziecka będzie głosowała przeciw projektowi amerykańskiemu.**

Przedstawiciele BSRR i Czechosłowacji złożyli analogiczne oświadczenia.

Po przemówieniu przedstawiciela W. Brytanii — Jebba, **głos zabrał delegat Polski, dr Suchy.**

OŚWIADCZENIE DELEGATA POLSKIEGO

Delegacja polska — powiedział m. in. dr Suchy — głosować będzie przeciwko rezolucji USA, ponieważ uważa, że przyjęcie tej rezolucji byłoby zdradą podstawowych zasad Karty ONZ. Jeżeli projekt rezolucji amerykańskiej zostanie przyjęty, będzie to skutek potężnego nacisku, wywartego przez ambasadorów Stanów Zjednoczonych w stolicach wielu krajów.

Głos Polski przeciw rezolucji Stanów Zjednoczonych jest równocześnie wyrazem pokojowych pragnień kraju, znajdującego się dziś w szeregach tych, którzy walczą o pokój międzynarodowy.

Przemawiający następnie przedstawiciel USRR podkreślił ze swej strony agresywny charakter amerykańskiego projektu rezolucji.

Delegat Syrii — El Khouri — oświadczył, że Syria powstrzymała się od głosowania w Komisji Politycznej w przekonaniu, że rezolucja USA grozi rozszerzeniem wojny.

Przedstawiciel Hindustanu — Rau — stwierdził, że będzie głosował przeciwko projektowi amerykańskiemu.

Po oświadczeniach odbyło się imienne głosowanie. Większość Zgromadzenia przyjęła amerykański projekt rezolucji, przedstawiony przez Komisję Polityczną. Za projektem oddano 44 głosy, 7 głosów wypowiedziało się przeciwko projektowi, a 9 delegatów powstrzymało się od głosowania. Przeciwko rezolucji głosowały: Związek Radziecki, BSRR, Czechosłowacja, Polska, USRR, Hindustan i Burma. Powstrzymały się: Afganistan, Egipt, Indonezja, Pakistan, Arabia Saudyjska, Szwecja, Syria, Jemen i Jugosławia.

Posiedzenie Zgromadzenia, które zebrało się w tym samym składzie personalnym co Komisja Polityczna, traktowane było przez delegację amerykańską — jak stwierdzono bez ogródek w kołach większości — jako czcza formalność i zwykła komedia, której wynik był z góry przesądzony wobec niezwykle silnego nacisku Stanów Zjednoczonych na wszystkich swych satelitów.

* * *

LAKE SUCCESS. W kuluarach ONZ podkreśla się, że rezolucja Zgromadzenia Generalnego pozbawiona jest podstaw prawnych, ponieważ Karta ONZ nie pozwala Zgromadzeniu na wydawanie orzeczeń w sprawach konfliktów zbrojnych.

BIURO POLITYCZNE KP FRANCJI PIĘTNUJE MACHINACJE USA

PARYŻ (PAP). — Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło komunikat, piętnujący skandaliczną postawę większości Komisji Politycznej ONZ, która na rozkaz imperialistów amerykańskich dokonała nowej prowokacji wobec Chińskiej Republiki Ludowej oraz **hańbiącą służalczość Plevena wobec żądań rozkazodawców amerykańskich.**

Wszystkie gromady powiatu Drawsko zorganizowały spółdzielnie produkcyjne

KOSZALIN (PAP). — W woj. koszalińskim ruch spółdzielczości produkcyjnej rozwija się w coraz szybszym tempie. W roku ub. mało i średniorolni chłopi zorganizowali 195 spółdzielni, a w pierwszej połowie stycznia br. dalsze 32 spółdzielnie.

Obecnie w województwie istnieje ponad 220 gospodarstw spółdzielczych.

W socjalistycznej przebudowie wsi przodują mało i średniorolni chłopi **pow. Drawsko, którzy zorganizowali gospodarstwa zespołowe we wszystkich 58 gromadach powiatu.**

Na marginesie

Bakterie marshallizmu

Marshallizacja polityki francuskiej czyni szybkie i gwałtowne postępy, znajdujące w życiu gospodarczym tego kraju niezwykle jaskrawe odbicie. Według statystyk urzędowych, w okresie pierwszych dwóch lat realizacji sławetnego „planu", zyski kapitalistycznych spółek akcyjnych wzrosły o 350 proc., natomiast realna wartość płac pracowniczych zmniejszyła się o 28 proc. W tym czasie pozbawiono pracy 70 tys. górników, 60 tys. robotników zakładów lotniczych oraz wiele tysięcy pracujących w innych gałęziach przemysłu. Kredyty budżetowe na zdrowotność publiczną, które jeszcze w roku 1950 wynosiły 31 miliardów franków, obcięto ostatnio do 13 miliardów. Zmniejszyły się również kredyty na oświatę — z 7,1 proc. budżetu ogólnego do 6,6 proc.

W takim klimacie gospodarczo-finansowym reakcja francuska coraz zuchwalej sobie poczyna, występując z „projektami" i „pomysłami" zgoła niepowszedniej natury. Oto reakcyjna większość Rady Republiki (czyli senatu francuskiego) przypuściła gwałtowny atak na ... ubezpieczenia społeczne i uchwaliła rezolucję, wzywającą rząd do przygotowania ustawy o „reorganizacji" ubezpieczeń. Kulisy tej sprawy polegają na tym, że „pewna poważna firma" — jak piszą dzienniki paryskie — zaproponowała rządowi Plevena, iż przyjmie zarząd ubezpieczalni społecznej i poprowadzi ją „na własny rachunek".

„Poważna firma", oczywiście PRYWATNA, administrująca ubezpieczalnią SPOŁECZNĄ „na własny rachunek" — to zaiste widowisko, któremu trudno dać nazwisko.

Samo zjawienie się podobnego pomysłu świadczy, jak bardzo zatrute jest bakteriami marshallizmu życie społeczne Francji i jak trudną walkę — na wielu frontach — prowadzić muszą francuskie masy pracujące w obronie swych zdobyczy i uprawnień socjalnych.

B. D.

PRZEGLĄD TYGODNIA

Słowem „klęska" określił znany reakcyjny publicysta amerykański, Walter Lippman, uchwalenie przez mechaniczną większość amerykańską w ONZ rezolucji amerykańskiej uznającej Chiny Ludowe za „agresora".

Klęska dlatego, że nigdy jeszcze Stany Zjednoczone nie musiały uciekać się na forum ONZ do takiej presji, do takich szantażów jak ostatnio, by wydusić potrzebną im „większość".

Klęska dlatego, że — i tu znów oddajemy głos Lippmanowi, który stwierdza na łamach „New York Herald Tribune": — wymuszona **przez USA uchwała większości jest niepokojąco głupim widowiskiem.** Okazało się, że zrobiliśmy wszystko, aby wyszło na jaw, że nie mamy poważnych sojuszników w Azji i że mamy jedynie opornych i wahających się sojuszników w Europie. Wynik głosowania jest w rzeczywistości poważną dla nas klęską w zasadniczej sprawie. Główną sprawą była Azja... a spośród azjatyckich krajów — członków ONZ — z nami głosowały tylko Filipiny, Syam i Formoza (t. zn. kuomintangowiec — przyp. red.) Trudno wielce nazwać taki wynik głosowania zadowalającym. Po prostu wdrapaliśmy się na gałąź, którą sami podcinamy. Uchwała mechanicznej większości jest klęską USA również dlatego, że **delegat Hindustanu Rau na znak protestu przeciwko uchwaleniu rezolucji amerykańskiej wręcz odmówił uczestniczenia w pracach komitetu trzech, a nawet delegat Kanady zakomunikował, że udział swój w pracach komitetu uzależnia od udziału delegata Hindustanu.**

Pleven to nie Francja

Organ finansjery amerykańskiej „Wall Street Journal" nie ma żadnych złudzeń co do ustalonych poglądów narodów, których rządy biorą udział w agresywnym pakcie atlantyckim. Pisząc o wizycie premiera francuskiego Plevena w Waszyngtonie, pismo stwierdza bez osłonek: **„Pleven zapewnił Trumana o całkowitym poparciu przez Francję polityki USA, zapewnił bez względu na jakiekolwiek publiczne deklaracje, które by rząd francuski musiał składać w wyniku wewnętrznej sytuacji w kraju".**

Innymi słowy „Wall Street Journal" — a „Wall Street Journal" to monopoliści amerykańscy, tzn. mocodawcy Trumana i jego czeredki — zdaje sobie sprawę, że **naród francuski jest przeciwko wojnie, przeciwko remilitaryzacji Niemiec, przeciwko temu wszystkiemu, co stanowi wytyczną polityki waszyngtońskiej, a co za tym idzie wytyczną polityki plevenowskiej .**

Pleven należy do kategorii „gorliwców". Jak przystało na człowieka, który nie szczędzi wysiłków, by leby zadowolić swego mocodawcę, nie przyjechał do Waszyngtonu z pustymi rękami. **W prezencie przywiózł Trumanowi dekret, zakazujący działalności we Francji trzem potężnym międzynarodowym organizacjom demokratycznym — Światowej Federacji Zw. Zaw., Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych, Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.** Jak należało przypuszczać, koła waszyngtońskie uznały krok ten za „przyjemną niespodziankę".

Jak stwierdza dziennik francuski „Ce Soir", Pleven dobrze wywiązał się ze swej roli, gdyż „31 godzin wystarczyło, ażeby bez najmniejszych zastrzeżeń przyjąć wszystkie żądania imperialistów amerykańskich".

Zgrana szajka ludobójców

Truman, Pleven, Poncet — tu chyba jeszcze kogoś brakuje do kompletu. A jakże. W Waszyngtonie nie zapomniano o tym. Decyzją wysokiej komisji amerykańskiej i dowództwa wojsk amerykańskich w Europie, **król armat wilhelmowskich, a następnie hitlerowskich — baron Krupp von Bohlen und Halbach w towarzystwie kilkudziesięciu SS-owskich generałów opuścił więzienie.** Krupp wraca do pracy, by w charakterze króla trumanowskich armat wziąć czynny udział w przygotowaniach trzeciej wojny. Kropkę nad „i" stawia na łamach „Daily Telegraph" konserwatysta brytyjski, Head, stwierdzając — **„nie można prosić Niemców o przeprowadzenie programu uzbrojenia i jednocześnie pamiętać o Buchenwaldzie".**

Jak widać z tego obrazu waszyngtońscy organizatorzy nowej wojny nie szczędzą wysiłków w poszukiwaniu sojuszników wojennych, wśród których, obok barona Kruppa, czołowe miejsce zajmuje Tito. Ten złoczyńca z Belgradu służalczość swą posuwa do tego, iż stwierdza, że siła, jaką pokazała Ameryka w Korei napełnia go wiarą."

Przeciwko reżyserom i organizatorom zbrodni

Na mobilizację kruppów, titów i plevenów narody odpowiadają wzmożeniem walki przeciwko wojennym planom imperialistów. Niezwykle doniosłe znaczenie w tej walce posiada apel Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej do Bundestagu w Bonn, który jest dalszym etapem walki o pokojowe i demokratyczne zjednoczenie Niemiec. Apel Izby Ludowej jest bardzo doniosłym wydarzeniem. Utrudnia imperialistom realizację ich planów opartych właśnie na utrzymywaniu i pogłębianiu rozbicia Niemiec, na przekształcaniu Trizonii w arsenał i bazę agresji.

Apel Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej zbiegł się nieomal w czasie z podpisaniem we Frankfurcie nad Odrą aktu o wykonaniu wytyczenia granicy państwowej między Polską a Niemcami. Te dwa wydarzenia mają olbrzymie znaczenie. **Są to bowiem akty pokoju.**

tr.

Z akademickich mistrzostw świata

Polki zdobyły brązowy medal

POIANA - STALIN (PAP). — W sztafecie 3 razy 5 km. w konkurencji kobiet zwyciężyła drużyna ZSRR. Polki — Bułżanka, Suta i Stepek — zajęły trzecie miejsce (drugie Czechosłowacja).

Wieści z kraju

— WARSZAWA. W roku 1951 państwo zainwestuje w rozbudowę szkół zawodowych i ich wyposażenie sumy przeciętnie o 23 proc. większe niż w roku ubiegłym. W związku z tym młodzież uzyska w roku bież. około 30 tys. nowych miejsc w szkołach, 9 tys. nowych stanowisk w warsztatach szkolnych oraz 9.500 nowych miejsc w internatach.

— WAŁBRZYCH. Współzawodnictwo między kolejarzami i górnikami Zagłębia Dolnośląskiego w okresie od czerwca do końca grudnia ub. r. wzmogło o 100 proc. obrót wagonów na terenie węzła wałbrzyskiego.

KINO OBJAZDOWE NIESIE KULTURĘ NA WIEŚ

W woj. łódzkim czynnych jest obecnie 50 stałych kin wiejskich, które zdobywają sobie wielkie uznanie wśród społeczeństwa. Świadczy o tym wciąż wzrastająca frekwencja widzów, rekrutujących się nie tylko z mieszkańców wsi, w których kino jest zainstalowane, ale również z gromad okolicznych. W tych okolicach gdzie jeszcze nie ma kin stałych, wyświetlają filmy kina objazdowe. Na początku każdego miesiąca ruchome kina wyruszają w teren województwa, docierając do najbardziej nawet odległych wiosek i miasteczek. Chcąc zapoznać się z pracą kin objazdowych wyruszamy z jednym z nich w teren. Kino z którym jedziemy udaje się do powiatu łaskiego.

W czasie podróży nawiązujemy rozmowę z obsługą kina, składającą się z dwóch osób, kierownika pełniącego zarazem obowiązki kasjera i mechanika.

Pracuję już pięć lat, tj. od powstania kin objazdowych — mówi ob. Cnotalski. — Przedtem byłem mechanikiem, obecnie sprawuję funkcję kierownika.

Latem praca nasza jest bardzo przyjemna, gorzej jednak przedstawia się zimą. Ciężko jest wytrzymać 25 dni w podróży, zwłaszcza że nie wszystkie sale, w których wyświetlamy filmy, są ogrzane. Mimo tych trudności, chętnie spełniam moje obowiązki, bowiem zdaję sobie sprawę, że pracą swą przyczyniam się do podnoszenia kultury wsi.

Mechanikiem jest 19-letni Włodzimierz Gierszon. W kinie objazdowym pracuje blisko dwa lata.

Do niedawna byłem jeszcze przy obsłudze filmu uczniem-praktykantem — mówi Włodek Gierszon — obecnie awansowałem na stanowisko mechanika. — Młody mechanik bardzo sobie ceni swoją pracę, jako jeszcze jeden czynnik niesienia oświaty i kultury na naszą wieś.

Dojeżdżamy do Mikołajewic. Samochód podjeżdża do budynku, w którym do niedawna znajdowała się szkoła rolnicza. Sala jest duża i ładna, lecz niestety nie została przygotowana do wizyty kina, pomimo że Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Lutomiersku było powiadomione na kilka dni wcześniej. Nie ogrzano sali, nie przygotowano ławek i nie zawiadomiono mieszkańców o przyjeździe kina.

Gromada Mikołajewice nie posiada światła elektrycznego, lecz jest na to rada. Kino posiada mały agregat spalinowy, wytwarzający energię elektryczną. Dzieci, które asystują przy ustawianiu aparatu, szybko zawiadomiły mieszkańców gromady o przyjeździe kina. W niespełna pół godziny wszystko przygotowane jest do demonstrowania filmu. Sala zwolna zapełnia się, lecz tym razem frekwencja nie była zbyt wielka — nic dziwnego. Prezydium nie powiadomiło w porę sołtysa o przybyciu kina, a ten nie zdążył powiadomić wszystkich mieszkańców gromady.

Krótka prelekcja przed rozpoczęciem seansu, gaśnie światło i na ekranie ukazuje się napis „Wielki przykład", taki jest bowiem tytuł filmu, który pokazuje przebieg wycieczki rumuńskich chłopów do Związku Radzieckiego. Przed oczyma przesuwają się nam radzieckie pola kołchozowe z falującymi łanami krzaczastej pszenicy, wielkie sady owocowe i piękne hodowle rasowego bydła. Widzimy na ekranie pracę kołchoźników i ich osiągnięcia.

Popatrz jakie piękne krowy — słychać szeptem wypowiadane uwagi na sali. Jak oni ładnie mieszkają —mówi ktoś, gdy na ekranie ukazuje się wnętrze mieszkania kołchoźnika który przyjmuje uczestników wycieczki. Dalej widzimy wielką elektrownię wodną, zaopatrującą kilkanaście kołchozów w energię elektryczną.

Kończy się film. Powoli rozchodzą się mieszkańcy Mikołajewic, dyskutując na temat filmu.

— Bardzo lubimy kino i takie filmy, lecz za mało do nas przyjeżdżacie — mówi ob. Taborowski Ostatni raz kino objazdowe odwiedziło nas 2 lata temu.

Aparatura zostaje przeniesiona do samochodu i jedziemy dalej. W niecałą godzinę zatrzymujemy się przed świetlicą spółdzielni produkcyjnej w Pelagii. — Myśleliśmy, że już do nas nie przyjedziecie — słychać wokół głosy zgromadzonych mieszkańców gromady. Tu panuje inny nastrój niż w Mikołajewicach, widać od razu dobrą organizację. Ogrzana sala, przygotowane krzesła. Chłopi czekający na przyjazd kina, skracają sobie czas przeglądaniem książek i różnego rodzaju ilustrowanych pism. Jeszcze chwila i rozpocznie się film.

Podczas seansu padają różne uwagi i słowa podziwu. — Niedługo i u nas założymy taką hodowlę bydła — mówi ktoś szeptem. — Chciałbym wziąć udział w wycieczce do Związku Radzieckiego — mówi członkini spółdzielni ob. Niewczasowa.

Po skończeniu filmu obstępują nas mieszkańcy gromady, dzieląc się z nami swymi uwagami.

— Chcielibyśmy, abyście częściej przyjeżdżali do nas — mówi ob. Przedaliński. — Kino jest dla nas oknem na świat. — Przywoźcie nam więcej takich filmów, będą one nam pomocą przy rozwoju naszej spółdzielni — mówi przewodniczący spółdzielni — chcemy również oglądać filmy wesołe i starajcie się takie również przywozić.

Żegnamy mieszkańców Pelagii, życząc im pomyślnej pracy nad rozwojem kolektywnej gospodarki.

W Planie 6-letnim kina objazdowe zostaną wycofane, zastąpią je stałe kina wiejskie, które będą służyły naszej wsi, stale podnosząc jej poziom kulturalny.

J. Głowacki.

Praca kulturalno-oświatowa wśród pocztowców

W Łodzi odbyła się okręgowa konferencja aktywu kulturalno-oświatowego z terenu Łodzi i województwa łódzkiego, zorganizowana przez Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Poczty i Telekomunikacji.

W czasie konferencji wygłoszone zostały referaty o Planie 6-letnim w resorcie pocztowym i o działalności kulturalno-oświatowej wśród pocztowców.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której głos zabierało wielu aktywistów kulturalno-oświatowych. Wskazywali oni na dotychczasowe osiągnięcia i niedociągnięcia pracy kulturalno-oświatowej. Podkreślano niedostateczną jeszcze pracę świetlic i mówiono o konieczności podniesienia tej pracy na wyższy poziom. Zwrócono również uwagę na zagadnienie szkolenia aktywu kulturalno-oświatowego i świetlicowego.

W wyniku dyskusji postanowiono, że aby zadania na tym odcinku zostały wypełnione, konieczna jest mobilizacja wszystkich pracowników pocztowych do wykonania tych zadań. Pozwoli to na wykonanie wszystkich zamierzeń.

Podjęto uchwałę w sprawie współzawodnictwa pracy, zobowiązano intensywniej zająć się zagadnieniami świetlicowymi, a także postanowiono wiązać pracę kulturalno-oświatową z zagadnieniami produkcyjnymi.

Konferencja aktywu kulturalno-oświatowego pracowników poczty i telekomunikacji okręgu dała możliwość oceny dotychczasowej pracy i wytyczyła plany pracy kulturalno-oświatowej wśród pocztowców.

Jan Chaberski

Uczymy się na błędach

Praca rady zakładowej Fabryki Maszyn Rolniczych „Kraj" w Kutnie wykazuje szereg braków i niedociągnięć.

Brak jest protokółów nie tylko z zebrań, na których podjęto zobowiązania, ale również i z posiedzeń rady zakładowej. Ten stan rzeczy uniemożliwia kontrolę realizowania uchwał czy zobowiązań.

W kartotece brak jest odcinków ze znaczków związkowych, które winny być wyklejane. Utrudnia to kontrolę składek członkowskich.

Komisje przy radzie zakładowej wykazują małą aktywność i nie składają miesięcznych sprawozdań ze swej działalności na posiedzeniu rady zakładowej.

Grupy związkowe nie zbierają się w ogóle. Nie zorganizowano dotąd 16-godzinnych kursów o Planie 6-letnim dla aktywu związkowego.

Rada zakładowa nie zorganizowała komisji bytowo-mieszkaniowej, która by interesowała się warunkami bytowymi robotników.

Rada za mało interesowała się zagadnieniem dyscypliny pracy i zbyt mało wpływała uświadamiająco na załogę. Świadczy o tym fakt, że ilość nieusprawiedliwionych opuszczeń wynosi obecnie 3 proc. Mimo pewnej poprawy od czerwca ub. roku sytuacja na tym odcinku jest nadal niezadawalająca.

Rada wykazała za mało zainteresowania tak ważnym odcinkiem jakim jest współzawodnictwo pracy, które przyspiesza wykonanie planów produkcyjnych, a tym samym wzrost stopy życiowej klasy pracującej.

Pracownicy fabryki odczuwają brak ambulatorium. Co prawda w grudniu ub. roku zatrudniona została sanitariuszka, która pracuje w pokoju biurowym Wydziału Zaopatrzenia. Rada nie pomyślała, że potrzebny jest na ten cel lokal. Nie wykorzystano przeznaczonych na urządzenie ambulatorium funduszów.

Mało aktywności wykazano również w zakresie akcji socjalnej. Przydzielona ilość miejsc na wczasy pracownicze była niewielka, a mimo to nie została wykorzystana. W okresie od sierpnia do października skorzystały z wczasów 4 osoby. Połowa skierowań na wczasy została niewykorzystana.

Świetlica zbyt mało powiązała swą pracę z zagadnieniami produkcyjnymi, współzawodnictwem pracy, popularyzacją Planu 6-letniego.

W obecnej kampanii sprawozdawczo-wyborczej związkowcy Fabryki „Kraj" muszą przeprowadzić wnikliwą analizę niedociągnięć, które występowały w pracy ogniw związkowych. Pozwoli to uniknąć błędów w przyszłości.

Ćwikła

Listonosze z Grabowa wzywają do współzawodnictwa

Listonosze wiejscy Urzędu Pocztowego w Grabowie, pow. łęczyckiego, niejednokrotnie już udowodnili swą pracą w terenie, że zasłużyli sobie na miano nosicieli kultury na wsi. Dość stwierdzić, że od 1947 roku nasz Urząd znajduje się w wykresach Dyrekcji UPT w Łodzi na jednym z przodujących miejsc. Ostatnio, jak wykazały obliczenia, dzięki świadomej i ofiarnej pracy listonoszów obwodu łęczyckiego, obwód nasz wysunął się na przodujące miejsce w akcji werbunkowej czytelników „Poradnika Rolnika".

W tym niewątpliwym osiągnięciu naszego obwodu, Urząd Pocztowy w Grabowie ma szczególniejszy wkład, jeśli zważymy, że jest przodującym w tym względzie Urzędem w obwodzie łęczyckim.

Dnia 1 lutego br. odbyło się w Urzędzie Pocztowym w Grabowie zebranie pracowników tego Urzędu, na którym listonosze wiejscy po wysłuchaniu referatu na temat zadań listonosza w przebudowie wsi polskiej — doceniając rolę, jaką w przebudowie wsi odgrywa prasa partyjna postanowili rozpocząć w lutym br. współzawodnictwo pracy na odcinku upowszechnienia czytelnictwa prasy robotniczej i chłopskiej.

W uchwalonej rezolucji **zobowiązali się oni do pozyskania przynajmniej trzech nowych prenumeratorów „Głosu Robotniczego" w każdej gromadzie na marzec br.. Do podniesienia w następnych miesiącach pozyskanej w marcu br. roku liczby prenumeratorów „Głosu Robotniczego" i innych wydawnictw robotniczo-chłopskich oraz do podniesienia dyscypliny pracy, szczególnie na odcinku codziennego dostarczania prasy czytelnikom.**

Listonosze wiejscy naszego Urzędu wezwali równocześnie wszystkie Urzędy Pocztowe Dyrekcji Łódzkiej do podjęcia tej formy współzawodnictwa.

Wierzymy, że podejmując to zobowiązanie przyczynimy się do sprawniejszego wykonania Planu 6-letniego.

Czekamy na odzew — towarzysze listonosze!

Kazimierz Paciorek
listonosz wiejski
Urząd Pocztowy w Grabowie, pow. łęczycki.

Co usłyszymy przez radio?

Program na niedzielę 4 lutego 1951r.

6.55 Progr. dnia. 7.00 Muzyka, 8.00 DZIENNIK. 8.20 Muzyka popularna. 9.00 Muzyka organowa. 9.30 „Mięsopusty, zapusty" — aud. w opr. Wł. Błachuta. 9.45 (Ł) „Wieś tańczy i śpiewa". 10.20 „Poezja i muzyka". 11.15 (Ł) „Od naszych korespondentów". 11.25 (Ł) Koncert życzeń. 11.45 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 11.57 Sygnał i Hejnał. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 (Ł) Koncert rozrywkowy. 13.00 „Historia ruchu robotniczego". 13.15 (Ł) „Czas wolny od pracy spędzamy w świetlicy". 13.25 (Ł) Muzyka. 13.45 (Ł) Felieton tygodniowy. 14.00 „Wszechnica Radiowa" — Wykład z cyklu: „Nauka o Polsce współczesnej". 14.20 Piosenki w wyk. Chóru Erysona. 14.40 Aud. oświatowa z cyklu: „Maszyny, przyrządy i wynalazki". 14.50 Melodie ludowe do tańca. 15.15 Aud. dla świetlic dziecięcych — „Kogutki" — słuchow. 16.00 „Nasze chóry śpiewają". 16.20 II fragm. powieści R. Sasuly. 16.35 „Melodie świata". 17.00 DZIENNIK, 17.20 Koncert Chopinowski, 17.50 „Tartarin z Tarasconu" — słuchowisko. 19.00 Koncert w wyk. Orkiestry PR. 20.00 DZIENNIK. 20.30 (Ł) Koncert rozrywkowy. 20.45 „Teatr Eterek". 21.15 Felieton. 21.25 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry PR. 22.05 (Ł) Wiadomości sportowe, 22.45 Muzyka taneczna, 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23.10 Muzyka.

Straż Pożarna i ORMO w Łowiczu dzieciom koreańskim

W Łowiczu urządzona została z inicjatywy Straży Pożarnej i Miejskiej Komendy ORMO zabawa, z której całkowity dochód przeznaczono na rzecz dzieci koreańskich.

Ogólny dochód w sumie zł. 3.060, 48 gr. przekazano na odpowiednie konto bankowe. (St.)

Czy jesteś członkiem Ligi Przyjaciół Żołnierza?

KRONIKA TOMASZOWA

W tomaszowskich zakładach pracy odbywają się wybory do grup partyjnych

Przed dwoma tygodniami organizacje partyjne tomaszowskich fabryk przystąpiły do organizowania grup partyjnych. Akcja całkowicie została zakończona w Fabryce Filców Technicznych, gdzie dokonano wyborów organizatorów w 14 grupach partyjnych. W pozostałych zakładach akcja wyborcza trwa. Do końca stycznia br. na 70 grup partyjnych, istniejących w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych, wybory zakończone zostały w 30-tu. W Mazowieckich Zakładach Przemysłu Wełnianego na 43 istniejące grupy partyjne, 18 wybrało organizatorów. W MZPW akcja wyborcza przebiegała sprawnie i przy dużej frekwencji towarzyszy, szczególnie z przędzalni i tkalni.

Należy stwierdzić, że również w pozostałych tomaszowskich fabrykach robotnicy ze wszystkich oddziałów produkcyjnych doceniają znaczenie przeprowadzonej organizacji grup i są świadomi zadań, stojących przed Partią w walce o przedterminowe wykonanie zadań Planu 6-letniego.

Towarzysze wybierając organizatorów grup mówili o konieczności systematycznego analizowania na grupach partyjnych codziennych planów produkcyjnych i wyników osiąganych we współzawodnictwie pracy. Na jednym z zebrań w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych **tow. Adam Kozera** stwierdził:

— „Towarzysze z naszej grupy zdają sobie dobrze sprawę, jakie stoją przed nami zadania w II-im roku realizacji Planu 6-letniego. Wzmożemy naszą walkę o pełną realizację planów produkcyjnych, będziemy postawą naszą mobilizować bezpartyjnych do brania udziału w ruchu współzawodnictwa, do osiągania jak najlepszych wyników".

Palacz, **tow. Konstanty Pająk**, oświadczył — „Grupa nasza walczyć będzie na swoim odcinku produkcyjnym o socjalistyczną dyscyplinę pracy, walczyć będzie z łazikowstwem, gdyż wiemy, że przez to osiągniemy lepsze sukcesy produkcyjne i weźmiemy aktywny udział w obniżeniu kosztów własnych produkcji. W ten sposób przyczynimy się do szybszej realizacji Planu 6-letniego i do dalszej poprawy bytu szerokich mas pracujących. (h)

Imprezy artystyczne dla chorych

W listopadzie ubiegłego roku zarząd koła PCK przy szkole ogólnokształcącej, opracowując plan pracy, postanowił zorganizować sekcję artystyczną, która swym programem umilałaby czas chorym, przebywającym w szpitalu. Zarząd koła zwrócił się wówczas do innych kół PCK z apelem o podejmowanie podobnych zobowiązań.

Cel, jak widzimy, piękny i godny realizacji. Szkoda tylko, że od chwili decyzji zarządu koła PCK przy szkole ogólnokształcącej minęły dwa miesiące, a sekcja nie rozpoczęła jeszcze działalności.

Uważamy, że tak szlachetne zobowiązanie powinno być jak najszybciej zrealizowane przez młodzież szkolną i mamy nadzieję, że to już wkrótce nastąpi. (Ch)

Zebranie plenarne MRN

W poniedziałek, 5 lutego br., o godzinie 17,30, odbędzie się plenarne zebranie Miejskiej Rady Narodowej. Porządek obrad przewiduje sprawozdanie lekarza miejskiego, dr. Chmielewskiego z dotychczasowej działalności Służby Zdrowia na terenie Tomaszowa. Przewodniczący Komisji Zdrowia omówi osiągnięcia i braki w pracach komisji na odcinku podniesienia stanu sanitarnego miasta. Omówione zostaną plany pracy poszczególnych komisji radnych, działających przy MRN oraz powołanie do życia komisji do spraw Drobnej Wytwórczości.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że **poniedziałkowa sesja MRN odbędzie się w świetlicy Tomaszowskiej Fabryki Dywanów i Chodników i udział w niej wezmą robotnicy, zatrudnieni w tych zakładach.**

Czytelnicy piszą

Brak urządzeń sanitarnych w warsztatach szkoły zawodowej

Szkoła zawodowa mieści się w budynku pofabrycznym. Tutaj znajdują się warsztaty mechaniczne, gdzie ponad 200 uczniów uczy się zawodu. Mamy dobre warunki nauki i pracy, niestety, dotkliwie odczuwamy brak najbardziej prymitywnych urządzeń sanitarno - higienicznych.

Przy szkole znajduje się duży ogród, gdzie nawet systemem gospodarczym można by wybudować szalet. Wydaje nam się, że fundusze na ten cel dyrekcja szkoły może uzyskać, a przy budowie sami pomożemy.

Uczniowie Warsztatów Mechanicznych Szkoły Zawodowej przy ulicy Armii Czerwonej 12

Rozbudowa Ośrodka Metodycznego

W końcu marca br. budowa „Ośrodka Metodycznego" w Tomaszowie zostanie ukończona. Pozwoli to rozwinąć należycie pracę wszystkich sekcji. Ośrodek zacznie wypełniać całkowicie przypadające mu zadania. Dział przyrodniczy, składający się z sekcji botanicznej i zoologicznej zostanie wyposażony w ogród i cieplarnię, gdzie prowadzona będzie hodowla różnych roślin.

Sekcja zoologiczna prowadzić będzie hodowlę zwierząt futerkowych i ptaków.

Młodzież pod kierunkiem instruktorów prowadzić będzie szereg doświadczeń i pogłębiać wiedzę przyrodniczą. J. KM.

ZE SPORTU

TENIS STOŁOWY

W ostatnich spotkaniach ping-pongowych o mistrzostwo klasy A. ŁOZTS, tomaszowskie kluby rozegrały następujące mecze:

W konkurencjach żeńskich: drużyna tomaszowskiego „Włókniarza" zdobyła punkty walkowerem od „Wełny" Łódź i w drugim spotkaniu pokonała „Gwardię" — Łódź 9:0.

W konkurencjach męskich: „Spójnia" — Tomaszów pokonała „Włókniarza" — Tomaszów 10:0. W drugim spotkaniu „Spójnia" pokonała „Włókniarza" z Łodzi 7:3. Należy zaznaczyć, że zespół łódzki zasilony był przez Pigmeta, który gra w zespole ligowym, jednak Pacak ze „Spójni" okazał się lepszym, wygrywając wszystkie spotkania.

Dla „Spójni" punkty stracili: Kobyłecki 2 i Dziubałtowski 1. Podsumowując pierwszy tegoroczny start tomaszowskich klubów w rozgrywkach ping-pongowych stwierdzamy, że o ile „Spójnia" ma duże możliwości zdobycia mistrzostwa, to „Włókniarz" musi dobrze uważać, by nie spaść do klasy B. (af)

Turniej szachowy o mistrzostwo Tomaszowa

Wzorem lat ubiegłych, sekcja szachowa ZKS „Spójnia" organizuje w lutym turniej szachowy o mistrzostwo Tomaszowa. Udział w turnieju dostępny jest dla zrzeszonych i niezrzeszonych szachistów naszego miasta. Zgłoszenia przyjmuje sekretarz ZKS „Spójnia", ul. Armii Ludowej 15, tel. 246, do dnia 13 lutego br.

We wtorek, dnia 13 bm. o godzinie 18, odbędzie się odprawa wszystkich zgłoszonych zawodników i zawodniczek. Na odprawie organizatorzy podadzą regulamin, rozgrywek oraz przeprowadzą losowanie spotkań.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 4 lutego 1931 r.

BANDYCI — W ROLI OBROŃCÓW PORZĄDKU SPOŁECZNEGO

W więzieniu śledczym w Łucku — pisze „Głos Poranny" — istniały stosunki — przypominające średnio wiecze. W więzieniu tym gwałcono kobiety - komunistki, wlewano ludziom do nosa mocz, względnie naftę, bito według „metody białostockiej" i t. p.

TRZĘSIENIE ZIEMI W NOWEJ ZELANDII

Nowa Zelandia dotknięta została straszliwą katastrofą trzęsienia ziemi. Jak dotąd — naliczono już ponad 1000 osób zabitych. Trzy razy tyle jest rannych. Niektóre miasta jak Palmerston, Fieldings — leżą w gruzach.

DEMONSTRACJE PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM

Onegdaj w związku z aresztowaniem 350 członków zjazdu PPS-lewicy — przed siedzibą urzędu prokuratorskiego w Łodzi odbyły się wielkie demonstracje, w których w przeważającej części wzięły udział kobiety.

Wczoraj, w obawie przed powtórzeniem się demonstracji — gmach Sądu Okręgowego został obsadzony przez silne oddziały policji.

POCZTOWCY SKAZANI NA GŁÓD I NĘDZĘ

Pod powyższym tytułem „Republika" opisuje tragiczny los zredukowanych ostatnio niższych pracowników pocztowych. Ludzie ci nie byli ubezpieczeni na wypadek bezrobocia i dziś, po wydaleniu z pracy, znaleźli się w sytuacji bez wyjścia. Mają oni na utrzymaniu liczne rodziny.

Pocztowcy, którzy jeszcze nie zostali zwolnieni z pracy, postanowili opodatkować się po kilka groszy tygodniowo, aby nieść pomoc swym głodującym towarzyszom.

Amerykańska blokada... Hongkongu

Po przeforsowaniu w ONZ uchwały mającej usankcjonować rozszerzenie agresji na Dalekim Wschodzie, imperialiści amerykańscy uprzedzają swych satelitów, że następnym krokiem będzie uchwalenie „sankcji gospodarczych" przeciwko Chinom. Projekty te wywołały nieśmiałe próby oporu dyplomacji brytyjskiej wobec planów amerykańskich. Głównym powodem tego oporu jest fakt, że pomysły Waszyngtonu uderzają również w gospodarcze interesy brytyjskie na Dalekim Wschodzie. A interesy te są i tak mocno nadwyrężone i dla poważniejszych komentatorów brytyjskich nie ulega wątpliwości, że o ile skuteczność „sankcji gospodarczych" wobec Chin jest więcej niż wątpliwa, o tyle ich efekty z punktu widzenia brytyjskiego handlu dalekowschodniego będą bardzo poważne.

„Yorkshire Post", półoficjalny organ konserwatystów pisał w połowie stycznia: **„Zastosowanie sankcji gospodarczych wyrządzi większą szkodę Zachodowi, niż Chinom.** Sankcje takie mogą złamać gospodarczą pozycję Hongkongu".

Hongkong jest wraz z Singapoore, głównym ośrodkiem brytyjskich interesów gospodarczych w Azji i jedną z niewielu najbardziej dochodowych pozycji, jakie pozostały Imperium Brytyjskiemu. Rola Hongkongu od dziesięcioleci polega na tym, że jest to główny ośrodek handlowy Azji Wschodniej. Świadczy o tym kilka cyfr.

W roku 1947 wysokość importu Hongkongu wyrażała się wartością 130 milionów funtów szterlingów. W r. 1948 import wzrósł do 173 milionów, w 1949 — do 229 milionów i wreszcie 1950 do 315 milionów funtów szterlingów, tj. mniej więcej 1/10 całego importu Wielkiej Brytanii! Eksport Hongkongu wzrasta odpowiednio z 101 milionów funtów szterlingów w 1947 roku do 132 mil. w 1948 r., 193 mil. w 1949 r. i wreszcie do 310 milionów w 1950 roku.

Ten niezwykle korzystny handel reeksportowy przynosił panującym w Hongkongu brytyjskim firmom handlowym czysty zysk w wysokości przeciętnie 20 proc. ogólnych obrotów, a więc w 1950 roku 125 milionów funtów, tj. 350 milionów dolarów! Toteż Wielka Brytania uczyniła w latach powojennych maksimum, aby rozwinąć obroty handlowe swej najbardziej dochodowej kolonii, co — jak widać z wyżej przytoczonych danych — uwieńczone zostało powodzeniem.

Głównym dostawcą i klientem Hongkongu są Chiny. Ich udział w imporcie tej kolonii wynosił w 1949 r. 25 proc. — w eksporcie zaś 37 proc. W maju 1950 roku udział Chin w przywozie do Hongkongu wyniósł już 56 proc. — w wywozie zaś 48 proc.

Wreszcie w grudniu ubiegłego roku udział Chin Ludowych w eksporcie Hongkongu wzrósł do niespotykanej w historii gospodarczej tej kolonii wysokości, do 79 proc.! Danych o imporcie z Chin w tym miesiącu jeszcze brak (wszystkie przytoczone wyżej cyfry pochodzą — dla lat 1947—1949 — z oficjalnych statystyk celnych Hongkongu; dla roku 1950 zaś z danych opublikowanych 25 stycznia br. w londyńskim „Timesie").

Jak widać z powyższego, kupcy Hongkongu są w sposób jak najbardziej żywotny zainteresowani w utrzymywaniu dobrych stosunków z Chinami. Z tych względów zlekceważyli oni wydane w początkach grudnia przez pragnące uspokoić Departament Stanu USA władze brytyjskie zakazy wywozu do Chin szeregu artykułów „strategicznych".

„Gdybyśmy postąpili inaczej — oświadczył jeden z kupców korespondentowi francuskich „Services Economiques et Financieres" — **byłoby to założenie własnymi rękami stryczka na szyję. Moglibyśmy wówczas po prostu zamknąć sklepik i pójść z torbami".** Agencja „Reutera" ze swej strony dała wyraźnie do zrozumienia, iż wydane zakazy „traktowane są niezbyt dosłownie".

Rzecz jasna, że takie wykonanie poleceń nie przypadło do gustu Departamentowi Stanu USA. Amerykanie zakazali wszelkiego eksportu do Hongkongu. Statkom amerykańskim nie wolno nawet zawijać do tego portu. Obecnie, zaś szermując hasłem „sankcji gospodarczych" Waszyngton zapowiada, że zmusi wszystkich „popierających go" członków ONZ do wstrzymania wymiany handlowej z Chinami, a Hongkong — jeśli się nie podporządkuje — zostanie po prostu zablokowany przez flotę amerykańską.

Tak więc przed businessmanami brytyjskimi stawia się alternatywę: albo nie pozwolimy wam w ogóle handlować, albo musicie „dobrowolnie" zrezygnować z przeszło 70 proc. waszych obrotów. Nie trudno dostrzec, że w obu wypadkach oznacza to bankructwo. 350 milionów dolarów rocznego zysku to nie bagatelka. Prasa Hongkongu rozdziera szaty: **„Amerykanie chcą nas zadusić"** — a dyplomacja brytyjska — jak stwierdza Reuter — w pocie czoła „walczy w Waszyngtonie o pewne ulgi dla zagrożonego miasta".

„Wojna o Hongkong" jest oczywiście marginesowym zagadnieniem całości agresywnej polityki na Dalekim Wschodzie, ale zarazem doskonale ilustruje, zarówno sprzeczności szarpiące obóz imperialistyczny, jak również metody, jakimi amerykańscy imperialiści likwidują interesy swych słabszych partnerów w imię „wspólnego frontu".

K. Wolicki.

W sali gimnastycznej VII TPD dźwięczą klingi...

W sali gimnastycznej VII TPD przy ul. Nowotki 16 ruch nie kończy się z chwilą, gdy dzwonek oznajmi ostatnią godzinę zajęć szkolnych.

Wieczorami sala znów błyszczy światłami i wypełnia się młodzieżą z innych szkół łódzkich, która pod okiem fechtmistrza Urbańskiego, wychowuje się tu na przyszłych mistrzów klingi.

Ani Andrzej Pietrzak, uczeń I Gimnazjum, ani Narcyz Pasikowski z III TPD, w Polsce przedwrześniowej nigdy by się prawdopodobnie nie zapoznali ze sportem szermierczym. No, bo szermierka, tak jak tenis czy narciarstwo, dostępne były jedynie dla nielicznej garstki „dobrze urodzonej", bogatej młodzieży, której drogę do tego sportu otwierał grubo wypchany portfel ojca fabrykanta lub obszarnika.

Dzisiaj szermierka jest sportem dostępnym dla wszystkich, którzy mają chęć ją uprawiać. W chwili obecnej np. kadry młodych szermierzy w Łodzi liczą 200 chłopców i 36 dziewcząt.

Bardzo się z tego cieszy ich wychowawca:

— Przed wojną — oświadcza fechtmistrz Urbański — uczyłem szermierki tylko w kilku prywatnych szkołach. Do jakiego stopnia był to sport „arystokratyczny", świadczy fakt, że nawet w wojsku uprawiano go wyłącznie w dwóch grupach: oficerskiej i podoficerskiej, przy czym nie było oczywiście mowy, aby oficer skrzyżował klingę z podoficerem...

O obecnych warunkach swej pracy opowiada Urbański z wielkim entuzjazmem:

— Młodzież szkół łódzkich, zarówno żeńska jak i męska chętnie garnie się do szermierki i czyni szybko bardzo dobre postępy. W chwili obecnej we florecie ćwiczy się około 30 uczennic szkół łódzkich. Wyróżniają się spośród nich: Barbara Michałowska z VII TPD, zdobywczyni pierwszego miejsca w Pierwszym Kroku Szermierczym w roku ubiegłym, Danuta Cieślarczyk, Bielawska, Wojnarowska, również z VII TPD oraz Jolanta Środa z IX Gimnazjum. W grupie początkujących dziewcząt na uwagę zasługują: Ewa Mirowska i Iza Fronczak z V Gimnazjum.

Wśród chłopców (już zaawansowanych, którzy po opanowaniu „tajników" floretu przystąpili w tym roku do ćwiczeń w szabli) wyróżniają się: Olgierd Stalski z VIII Gimnazjum, który w roku zeszłym zdobył pierwsze miejsce w Pierwszym Kroku we florecie.

Duże postępy czynią również: Roman Świderek z IV TPD, a z młodocianych Andrzej Pietrzak z I Gimnazjum i Narcyz Pasikowski z III TPD.

W grupie drugiej (chłopcy podzieleni są na 2 grupy) na pochwałę zasługują: Bogusław Kowalewski z III TPD, Stanisław Płuciennik z III TPD, Jan Kabat i Andrzej Płonka z II Gimnazjum.

Na brak sprzętu do tej pory nie było narzekań. Obecnie jednak daje się odczuć brak kling i to zarówno do floretu jak i do szabli. Jesteśmy jednak pewni, że klingi się znajdą i że dźwięk ich ani na chwilę nie ucichnie w sali przy ulicy Nowotki. **(Kr.)**



Lekcja szermierki uczennic szkół łódzkich pod kierunkiem popularnego fechtmistrza ob. Urbańskiego.

Uwaga tenisiści K. S. „Widzew"

W poniedziałek, dnia 5 b. m. w hali „Włókniarza" na Widzewie odbędzie się zebranie sekcji tenisowej KS „Widzew".

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Początek zebrania o godzinie 18.

Dzisiejsze imprezy sportowe o godz.:

9 w sali Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Traugutta odbędą się zawody koszykówki o mistrzostwo okręgu: klasa A męska: Unia I — Ogniwo I, klasa B: Spójnia Kutno — Stal, klasa A kobieca: Spójnia — ŁKS Włókniarz, Unia — Ogniwo.

10 Łagiewniki zawody narciarskie DOSZ i szkół ogólnokształcących o odznakę SPO.

11 na lodowisku ŁKS Włókniarza przy ul. Karolewskiej odbędzie się spotkanie hokejowe o mistrz. Łodzi pomiędzy ŁKS Włókniarzem i Włókniarzem ze Zgierza.

17 zawody w koszykówce o mistrz. kl. B w MDK: Ogniwo II — Spójnia II.

18 w sali MDK zawody w koszykówce o mistrzostwo pierwszej ligi męskiej: Spójnia Łódź — Spójnia Gdańsk.

Naczelne władze sportu węgierskiego do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej

Kierownictwo sportu Węgierskiej Republiki Ludowej uległo ostatnio poważnej reorganizacji. Zamiast istniejącego dotychczas przy Ministerstwie Oświaty Krajowego Urzędu Sportu, kierującego ruchem sportowym na Węgrzech, utworzono Węgierski Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów.

W związku z tym Główny Komitet Kultury Fizycznej otrzymał z Budapesztu od przewodniczącego nowoutworzonego Komitetu Hegyi Gyula pismo następującej treści:

„Z radością zawiadamiamy Was, że Prezydium Parlamentu Ludowej Republiki Węgierskiej na mocy ustawy powołało Węgierski Komitet do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów. Przy tworzeniu tego Komitetu wydatną pomocą i cennymi radami służyli nam fachowcy Związku Radzieckiego, pomagając we wszystkich sprawach związanych z reorganizacją naszego sportu. Składamy im za to serdeczne podziękowania.

Obecnie, mając nową strukturę organizacyjną, wzorowaną na strukturze sportu ZSRR, dołożymy wszelkich starań, aby wciągnąć jak najszersze masy pracujących do naszego socjalistycznego ruchu sportowego, jeszcze bardziej pogłębić więzy przyjaźni łączące nasze narody, przez co wzmocnimy swe siły w walce o pokój, której przewodzi Wielki Związek Radziecki i Wódz mas pracujących całego świata — Józef Stalin.

Piłkarze Ogniwa obradują

W poniedziałek, dnia 5 bm. o godzinie 18, w lokalu przy ul. Pogonowskiego 82, bezpośrednio po zaprawie zimowej, odbędzie się zebranie sekcji piłki nożnej. Z uwagi na ważność spraw obecność wszystkich zawodników obowiązkowa.

J. KOROLKOW 23

NOWE NIEMCY

W owych dniach w Lipsku Kongres Związku Wolnej Niemieckiej Młodzieży powziął postanowienie podjęcia budowy tamy w Górach Kruszcowych, przeprowadzając ją metodą masowej, kolektywnej pracy. Po roku odwiedziłem tę budowę ZOZ-u.

Z Zwickau jechaliśmy polną drogą, która wciąż pięła się pod górę, wiła się doliną Muldy wśród chłopskich pól. Już z oddali grzmiały głuche wybuchy — to w kamieniołomie robotnicy, wysadzali skały przy budowie tamy. Od kamieniołomu, ominąwszy wysokie wzgórze, prowadziła do tamy wisząca droga linowa. Wagoniki, naładowane kamieniami, bezszelestnie sunęły gdzieś w górze na stalowych drutach, zdala podobnych do pajęczyny. Wraz z dyrektorem budowy, towarzyszem Kirsten, wiele lat więzionym w faszystowskim obozie koncentracyjnym, przejechaliśmy po dnie przyszłego sztucznego jeziora do samej tamy. Tu, w granitowej cieśninie, która niby wrota, zamyka rozległą kotlinę — już rozpoczęto układanie tamy wysokości sześćdziesięciu metrów. Umożliwi ona spiętrzenie ponad sześciu milionów metrów sześciennych wody. Przez stalowe rury woda spłynie w doliny, do niemieckich wiosek, rozrzuconych dokoła na nizinach.

Przez okres minionego roku wiele już tu uległo zmianie. Tysiące ludzi z całych Niemiec przybywało na budowę, pomagając wznieść olbrzymią tamę. Jedni przyjeżdżali na 2 — 3 tygodnie, inni tylko na niedzielę, ale wielu z młodych budowniczych, ujętych romantyką tych robót, pozostało w ZOZ-ie na stałe. Oto i teraz, zgromadziwszy się w klubie swego robotniczego miasteczka, które pierwsi budowniczowie nazwali „Komsomolskiem", bezwąsi weterani opowiadają o dziejach swej budowy.

Wówczas, po kongresie w Lipsku, przybyli do skalistego wąwozu, gdzie nie było ani pomieszczeń, ani ludzi. Sami zaczęli wznosić baraki. Panowała chłodna, dżdżysta pogoda, i nie było gdzie nawet wysuszyć odzieży po pracy. Pewnego razu przy ognisku, kiedy było szczególnie chłodno i ciężko, któryś z chłopców, zdaje się Gustaw Leman, wydobył z plecaka książkę. Tytuł jej brzmiał „Jak hartowała się stal". Książka od pierwszych stronic porwała młodych budowniczych. Każdego wieczora po pracy zbierali się przy ognisku i czytali do późnej nocy. Potem na cześć Pawła Korczagina stworzono brygadę, nazwaną jego imieniem. Nieugiętość rosyjskiego komsomolca stała się przykładem dla niemieckiej młodzieży, przybyłej na budowę. Następnie ktoś opowiedział o czynie radzieckich komsomolców, którzy stworzyli w tajdze całe miasto — Komsomolsk nad Amurem. Wówczas postanowiono nazwać miasteczko „Komsomolskiem".

Inżynierowie, którzy przyjechali na budowę tamy, sceptycznie kiwali głowami i mówili, że roboty starczy tu na kilka lat. Dyrektor Kirsten zapewniał ich, że wody trzeba dostarczyć za półtora roku, energii za dwa lata. W odpowiedzi inżynierowie ironicznie zapytywali:

— Panie Kirsten, chce pan propagandą budować tamę? — Nie znali oni tego rodzaju tempa, jakie proponował dyrektor.

Było to dawniej, niż przed rokiem. Teraz zmieniła się miejscowość, zmienili się i ludzie. W odludnym wąwozie już wznosi się tama. Na założenie kamienia węgielnego przybył wicepremier, Walter Ulbricht. Uroczyście wmurował w podwaliny tamy metalową puszkę, w której umieszczone zostały: projekt tamy, tekst konstytucji i słowa Hymnu młodzieży demokratycznej.

A na sąsiedniej budowie, w Grantzal, stanowiącej część składową ogólnej budowy ZOZA, jeszcze ubiegłej jesieni udało się dostarczyć ludności po raz pierwszy wodę. W listopadzie, kiedy w górach nocami termometr spadał do 15 stopni poniżej zera, wszystko już było gotowe do puszczenia wody. Pozostawało tylko zasypać wykopy, przez które prowadziły masywne rury. Wieczorem, w przeddzień uroczystego puszczenia wody, kiedy ze wszystkich okolicznych wsi powinny były przybyć na święto tysiące ludzi, jeden z inżynierów podczas sprawdzania po raz ostatni tamy, wykrył poważne uszkodzenie.

Nieznany dywersant zniszczył rurę, którą za kilka godzin miała popłynąć pod wielkim ciśnieniem woda. Ślady swej zbrodni zręcznie zamaskował i z zewnątrz niczego nie można było dostrzec. Do terminu uroczystości pozostawało niecałe dwanaście godzin. Na alarm ruszyli budowniczowie do naprawy uszkodzenia. Przy świetle pochodni pracowali przez całą noc. Aby zamienić rozbitą rurę, trzeba było rozbierać cały odcinek trasy. Na godzinę przed rozpoczęciem mityngu, kiedy pierwsi uczestnicy uroczystości już nadjeżdżali, rury całkowicie doprowadzono do porządku. Punktualnie w oznaczonym czasie zastawy, zamykające dostęp wodzie, zostały podniesione. Ludność otrzymała wodę, zbrodniarze nie osiągnęli swego celu.

Tegoż dnia udało się wpaść na ślad przestępców, organizatorów dywersji. W tym czasie, gdy na trasie odbywał się mityng, amerykańska radiostacja w Berlinie „Rias" podała wiadomość, że „przy budowie tamy w Grantzal dokonana została dywersja, wskutek której założony przewód wodny na długo uległ unieruchomieniu". Dywersanci byli do tego stopnia pewni powodzenia swego zamachu, że dla „operatywności" pośpieszyli zawiadomić przez radio o katastrofie, w tym momencie, kiedy ta powinna była dopiero nastąpić. Tym pośpiechem zdradzili i siebie i swą agenturę.

Wydarzenia minionej nocy zaostrzyły czujność budowniczych. Wiele kilometrów rur jeszcze nie zostało zasypanych ziemią. Na długości całej trasy młodzież rozstawiła bez przerwy trwające warty. Dniem i nocą strzegli budujący plonów swego trudu przed zamachami amerykańskich dywersantów. Przez trzy doby wzdłuż całej trasy płonęły ogniska, przy których ogrzewali się ludzie, ochotniczo ochraniający mienie ludu. Mróz w tych dniach sięgał dwudziestu stopni. Warty zdjęto dopiero wówczas, gdy ostatni metr rur został szczelnie zasypany ziemią i ubity.

(d. c n.)

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Telefony: redaktor naczelny — 216-14 — przyjmuje codziennie w godz. 12 — 14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05 — przyjmuje codziennie w godz. 10—12. Dział partyjny—216-18. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych—223-29. Dział miejski i sportowy—254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 19. Redakcja nocna — 172-31. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja — 260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-60 i 114-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III piętro.
Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nr. VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł. w kolportażu zakładowym — 1,80 zł. D-2-15208